

Danuta Bieńkowska, Elżbieta Umińska-Tytoń

Językowa kreacja miasta i jego mieszkańców w łódzkich tekstach folklorystycznych

Studia Językoznawcze 14, 43-55

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DANUTA BIEŃKOWSKA, ELŻBIETA UMIŃSKA-TYTOŃ
Uniwersytet Łódzki

JĘZYKOWA KREACJA MIASTA I JEGO MIESZKAŃCÓW W ŁÓDZKICH TEKSTACH FOLKLORYSTYCZNYCH

Słowa kluczowe: Łódź, folklor miejski, język folkloru

Pochodzący z języka angielskiego termin *folklor* (*folk-lore*), znaczący dosłownie ‘wiedza ludu’, powstał w połowie XIX wieku, kiedy to w Europie pojawiła się wiedza o folklorze jako odrębna dyscyplina humanistyczna, którą w pełni rozwinął wiek XX. Potocznie folklor pojmuje się bardzo szeroko: jako wszelkie wytwory i przejawy tradycyjnej kultury ludowej. Zainteresowanie folklorem wiąże się w Europie z odkryciami geograficznymi, z poznawaniem egzotycznych, pierwotnych kultur. W Polsce wartość kultury ludowej zaczęto dostrzegać pod koniec XVIII wieku. U podłoża romantycznego zainteresowania ludem tkwiły przyczyny historyczne. Interesowano się możliwie najodleglejszą przeszłością narodu. Zakładano przy tym, iż relikty prasłowiańskie znajdują się w kulturze chłopskiej, a zwłaszcza w jej obyczajach, pieśniach, podaniach, zaklęciach itp. Za datę wyjściową polskiej folklorystyki zwykło się przyjmować rok 1802, kiedy to powstał memoriał Hugona Kołłątaja dotyczący badań ludoznawczych. Jednak

romantyczne poznawanie twórczości ludowej rozpoczęło się później, od rozprawy Zoriana Dołęgi Chodakowskiego *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*. Jej autor był pierwszym entuzjastą i propagatorem badań terenowych. Dalsze badania wiążą się z nazwiskami romantycznych zbieraczy, między innymi Romana Zmorskiego, Józefa Lompy, Lucjana Siemieńskiego, Kazimierza Wójcickiego. Nową epokę w polskich badaniach folklorystycznych otworzył Oskar Kolberg. Ich kontynuatorami byli Jan Karłowicz, Stanisław Bystrzeński, Zygmunt Głogier, Aleksander Brückner, wreszcie Julian Krzyżanowski. Z czasem pojęcie *folk* zaczęto odnosić do każdej grupy ludzkiej, którą łączy przynajmniej jeden wspólny czynnik. W Polsce w latach trzydziestych XX wieku Stefan Czarnowski postulował zajęcie się folklorem różnych grup społecznych i zawodowych. Dostrzeżenie przez niego innych niż chłopski (szlachecki, miejski itp.) kultur w niewielkim stopniu wpłynęło na zmianę zainteresowań uczonych polskich¹. Badania nad folklorem różnych grup zawodowych rozpoczęły się w Polsce dopiero w latach pięćdziesiątych XX wieku. Od tego też momentu etnografowie prowadzą systematyczne prace nad kulturą robotniczą Krakowa, Śląska, Łodzi² i Warszawy³, utrwalając język i folklor tych miast.

O ile teksty folkloru wiejskiego, będące przedmiotem badań etnografów, literaturoznawców, a także językoznawców⁴ mają już bogatą literaturę przedmiotu – między innymi poddawano je różnym klasyfikacjom z punktu widzenia genologii i tekstologii – o tyle teksty folkloru miejskiego jako źródło wiedzy o warunkach życia w mieście, wyznawanej skali wartości, sposobie postrzegania świata itd., wykorzystywane były dotąd głównie przez etnografów. W studiach prowadzonych przez językoznawców teksty folklorystyczne i ich tematyka pozostawały na marginesie zainteresowań naukowych⁵.

W repertuarze piosenek (pieśni) – określanych najczęściej jako: *ballada podwórkowa*, *miejska piosenka plebejska*, *pieśń robotnicza*, obecnych w folklorze

¹ V. Krawczyk-Wasilewska, *Współczesna wiedza o folklorze*, Warszawa 1986.

² *Folklor robotniczej Łodzi. Pokłosie konkursu*, Wrocław 1976, s. 11.

³ B. Wieczorkiewicz, *Warszawskie ballady podwórkowe. Pieśni i piosenki warszawskiej ulicy*, oprac. muz. Z. Wiehlera, Warszawa 1971.

⁴ J. Bartmiński, *Folklor – język – poetyka*, Wrocław 1990; idem, *O języku folkloru*, Wrocław 1973.

⁵ Por. A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, *Jeszcze o perspektywach badawczych w studiach nad polszczyzną miejską Poznania*, w: *Współczesna polszczyzna – stan, perspektywy, zagrożenia*, pod red. Z. Cygal-Krupy, Kraków–Tarnów 2008, s. 209–215.

miejskim Łodzi w latach międzywojennych, wyróżnić możemy – nie wchodząc w złożoną problematykę różnorodności tematycznej, gatunkowej, źródłowej oraz stylowej⁶ – dwie grupy tekstów:

1. piosenki mające zasięg i charakter ogólnopolski; są to między innymi pieśni patriotyczne, wojskowe, sentymentalne, liryczne, miłosne itd.;
2. piosenki mające zasięg i charakter lokalny („typowy” dla danego miasta); wśród nich znajdują się zarówno te będące miejscowymi wariantami tekstów ogólnopolskich – zjawisko przenoszenia piosenek z jednych środowisk miejskich do innych, z przystosowaniem do lokalnych realiów, było bowiem powszechne – jak i powstałe w Łodzi.

Do rekonstrukcji obrazu miasta i jego mieszkańców najbardziej przydatne będą oczywiście tylko teksty piosenek należące do drugiej grupy. Zbiór blisko 70 autentycznych⁷ „łódzkich” tekstów śpiewanych (muzycznych), pochodzących głównie z lat 1900–1939, znajduje się w drugiej części trzypięciowego *Śpiewnika łódzkiego*, noszącej tytuł *Z podwórka i ulic*⁸ oraz w tomie *Folklor robotniczej Łodzi*, gromadzącym teksty pieśni zebrane w drodze konkursu folkloru robotniczego ogłoszonego w marcu 1972 roku⁹.

Tematyka śpiewanych na łódzkich ulicach, podwórkach i przedmieściach ballad ściśle związana była z życiem mieszkańców miasta, opowiadała o niezwykłych, często sensacyjnych i kryminalnych wydarzeniach, o rozrywkach urozmaicających szarżyznę fabrycznej codzienności, o zalotach młodzieży itp.¹⁰

⁶ V. Krawczyk-Wasilewska wyróżnia wśród pieśni śpiewanych w środowisku robotniczym następujące grupy: 1. pieśni robotników wyrosłe z pieśni chłopskich; 2. pieśni komponowane przez robotników – poetów (nieprofesjonalistów); 3. pieśni rewolucyjne obcego pochodzenia; 4. folklorystyczne warianty polskich pieśni znanych kompozytorów i autorów tekstów. Cyt. za: *Folklor robotniczej Łodzi...*, s. 143–144.

⁷ Wzięliśmy pod uwagę tylko autentyczne pieśni należące do folkloru miejskiego Łodzi z okresu sprzed drugiej wojny światowej, pomijając te, które powstały współcześnie m.in. w ramach zorganizowanego w latach 1972–1974 Konkursu Folkloru Robotniczej Łodzi i które „treścią, formą i nastrojem nawiązują do dawnego folkloru miejskiego” (*Wprowadzenie*, w: *Śpiewnik łódzki*, cz. II, pod red. T. Szewery, Łódź 1983, s. 19).

⁸ *Śpiewnik łódzki* składa się z trzech części: część I (Łódź 1983), opracowana przez Eugeniusza Ajnenkiela, zawiera pieśni rewolucyjne łódzkiego proletariatu; część II (Łódź 1983), opracowana przez Joannę Ludwicką, nosi tytuł *Z podwórka i ulic*; część III (Łódź 1985) ma tytuł *Walczyk z miasta wspólnych marzeń. Antologia piosenek z lat 1945–1980*.

⁹ *Folklor robotniczej Łodzi...* – zwłaszcza części: B: *Łódź – miasto, mieszkańcy (obyczaje)* oraz C: *Przy kieliszku i zabawie*.

¹⁰ Jak pisał B. Wieczorkiewicz, „w folklorze miejskim bogato rozwinęła się pieśń, ballada podwórzowa, piosenka, a głównie pieśń przedmieść, związana z życiem ich mieszkańców i opo-

Nasza analiza zmierza do odpowiedzi na dwa pytania:

1. jak w analizowanych tekstach przedstawiane jest miasto i jego mieszkańcy?
 2. za pomocą jakich środków językowych budowany jest obraz miasta i ludzi?
- Odpowiedź na drugie pytanie może być przyczynkiem do szerszych rozważań nad językiem folkloru miejskiego. Pomijamy natomiast aspekt stylistyczno-poetycki pieśni.

Obraz miasta

Śpiewane w szerokich kręgach łódzkiej społeczności miejskiej tzw. piosenki plebejskie miały w bardzo znacznym stopniu charakter ogólnopolski. Pomimo tego, że wiele z nich nie powstało w Łodzi, to jednak mocno osadzone są w łódzkiej rzeczywistości¹¹.

Lokalny charakter opowiadanych w pieśniach zdarzeń podkreślany jest przez usytuowanie ich w realnej przestrzeni miasta. Służy temu licznie występujące w tekstach nazewnictwo miejskie – nazwy miasta, jego dzielnic, ulic i innych obiektów topograficznych – często pojawiające się zarówno w tytułach, jak i w tekście zasadniczym piosenek.

Nazwa *Łódź* używana jest samodzielnie, ale równie często występuje w powszechnie znanym wyrażeniu *miasto Łódź*: *Nie ma jak to w mieście Łodzi* (21)¹², *Ja wodzirej z miasta Łodzi* (18), *Powiadają w mieście Łodzi* (18) itd. Składnik *miasto* w tym wyrażeniu spełnia nie tylko rolę sygnału, że *Łódź* funkcjonuje tu jako nomen proprium, ale także wartościuje pozytywnie, akcentując rangę miasta zwłaszcza w relacji do otaczających go wsi¹³.

Towarzyszące nazwie miasta określenia, takie jak: *wielkie*: *bo przecież inna jest moda w wielkim mieście Łodzi* (25), *potężny fabryk gród*: *Łódź rodzinne moje miasto, / to potężny fabryk gród* (8) oddają rzeczywisty obraz miasta z okresu XIX

wiadająca o wszystkich niezwykłych sprawach dzielnicy oraz sławiąca swoich bohaterów” (idem, *Warszawskie ballady*..., s. 17).

¹¹ Wiele z nich znanych było przede wszystkim w przedwojennej Warszawie, gdzie śpiewano je w lokalnym wariacie. Por. np. wariant warszawski: *Róg Franciszkańskiej i Nalewek [...] tam jest hurtowy skład cholewek...*, wariant łódzki: *Róg Franciszkańskiej na Bałuty [...] tam jest hurtowy skład na buty...*

¹² Cyfra w nawiasie oznacza tytuł przywołanej piosenki, z której pochodzi cytat. Ich wykaz znajduje się na końcu artykułu.

¹³ M. Kamińska, *Jak „obcych” nazywają łodzianie*, w: eadem, *Polszczyzna mówiona mieszkańców Łodzi i okolic w ujęciu socjolingwistycznym*, Łódź 2005, s. 243.

i pierwszej połowy XX wieku – była w tym czasie Łódź jednym z większych miast przemysłowo-robotniczych w kraju, dynamicznie się rozwijających.

Spośród nazw dzielnic najczęściej przywoływane są w piosenkach *Bałuty*, postrzegane przez długi czas jako dzielnica o szczególnym charakterze. Zamieszkiwane głównie przez tkaczy, kupców, rzemieślników, biedotę wiejską przybyłą do miasta w poszukiwaniu pracy, ludność żydowską itp. Bałuty nie cieszyły się dobrą reputacją – sływały przede wszystkim z dużej przestępczości, skłonności do bijatyki i awantur jej mieszkańców. To właśnie na Bałutach miała miejsce jedna ze wstrząsających zbrodni, szeroko komentowana nie tylko w ówczesnej prasie, ale także będąca tematem kilku ballad podwórkowych. Chodzi tutaj o zbrodnię popełnioną *gdzieś na Szopena ulicy* przez panią Zajdlową, która zamordowała swoją córeczkę. Zbrodnia ta stała się tematem trzech ballad noszących tytuły: *W bałuckiej cichej dzielnicy*, *Moc było zbrodni na świecie* oraz *Na jednym cmentarzu*¹⁴. Pomimo faktu, że mieszkańcy tej dzielnicy często popadali w konflikt z prawem, Bałuty pociągały swoistym klimatem, „czarem”, którego nie miały inne dzielnice i mimo złej sławy pisze się o nich z dużym sentymentem, wręcz z miłością. Wyrazistą tego ilustracją jest pochodząca z okresu międzywojennego i śpiewana na zabawach w gronie rodzinnym piosenka *Bałuty: Rok nie byłem w naszej Łodzi, / rok to długi czas, / już mi to na zdrowiu szkodzi, / gdy nie widzę was. / Jak was widzę, to aż szlocham, / wszędzie mokro mi, / bo ja tak Bałuty Kocham, / że aż leję łzy. / Oj Bałuty, oj, Bałuty, / miasto moich snów, / człowiek nigdy nie jest struty, / gdy was widzi znów. [...] Masz Helenów, Chojny, Widzew / Julianowa gwar, / ja w Bałutach tylko widzę specyficzny czar* (2).

Inne dzielnice wymieniane są w analizowanych tekstach z rzadka. Zdecydowanie pozytywnie wartościowane są Łagiewniki, Helenów oraz Mani las, które, jako tereny zielone, były dla łodzian miejscami rozrywki, zabawy, wycieczek i odpoczynku: *W Łagiewnikach na majówce...* (31), *W Helenowie raz byliśmy / w taki piękny letni czas, we wspomnieniach tylko został / deptak no i piękny las / Potem znowu w Mani lesie / ziemia miękka że aż strach...* (30). *Chcę zaśpiewać mało wiele / co się dzieje przez niedzielę / w jednym parku całe lato / w Helenowie dajmy na to. / W święto wali tam moc luda, / karuzele i tancbuda / w tej tancbudzie wre zabawa / Antek knajak, Mańka kława* (24), *Czyś ty ślepa i kulawa / w Mani lesie jest zabawa / mamy przecież długie święta, / nie łaż znowu jak ta klempa* (30).

¹⁴ Zła sława, jaką miały Bałuty, znajduje odzwierciedlenie także w znanym w Łodzi określeniu *baluciarz* ‘awanturnik, chuligan, człowiek prymitywny’ oraz we frazeologizmie *bez noża nie podchodź do baluciorza*.

Z nazw ulic na czoło wybija się główna ulica miasta *Piotrkowska*, która to nazwa poświadczona jest także w potocznej wersji *Pietryna: Gdy idzie Piotrkowską – ach mój Boże drogi – nie patrzcie się ludzie na koślawe nogi... (4), chcesz się wstawić tak beztrosko,/ to wal brachu na Piotrkowską... (33), A potem Zborowską wywozi Piotrkowską... (14), jeżdże po **Pietrynie** [!], w tyjary, na zabawy (5).*

Rzadziej pojawiają się inne nazwy identyfikujące poszczególne punkty miasta. Są to nazwy autentyczne, w sposób zgodny z rzeczywistością lokalizujące wskazywane obiekty: *Na Łagiewnickiej za rogatekami... (23), Na Krótkiej zwykle stoję naprzeciwko Grandy... (5), Na Głównej raz stojąłem, tam przy Wodnym Rynku [...] i krzyknęli na mnie: na Milszą do ogrodu... (5), Hej na rynku Geyera szuka Mańka frajera... (9), I w Górniaku dalej w tany (33).*

Przestrzeń miasta jawi się także przez wskazanie konkretnych obiektów w sposób opisowy: *Róg Franciszkańskiej na Bałuty,/ tam, gdzie z kwiatami stoi klomb,/ tam jest hurtowy skład na buty pod firmą Pomeranc i Gold (26), Tam, gdzie przystanek stał tramwajowy... (11), wtem wchodzi tajniak z dwoma latami [...], na Kopernika mnie posyłają... (34), Na Karolewskiej stoi kawiarnia,/ numer trzynasty nad drzwiami,/ a w tej kawiarni muzyczka grała... (17), Lutomińska numer czwarty,/ tam się hula nie na żarty,/ a kapela co niedziela/ rozwesela gości moc (13), W bałuckiej cichej dzielnicy/ mieszkała z córeczką wdowa/ gdzieś na Szopena ulicy/ zwała się pani Zajdlowa... (1).*

Mieszkańcy miasta

Ogólny ton miastu w okresie międzywojennym nadawali robotnicy, toteż właśnie ta grupa społeczna, obok miejskiego lumpenproletariatu, jest bohaterem analizowanych pieśni.

*Robociarski lud*¹⁵ to z reguły robotnicy łódzkich fabryk, określani są więc za pomocą:

- nazw zawodów włókienniczych, często pochodzących od nazwy maszyn, na których pracowali: **gremple**, właśc. *gręple* ‘pracownicy gręplarni w fabryce włókienniczej; walec lub szczotka do czesania bawełny, wełny i lnu’; **flajery**

¹⁵ Jak pisze M. Kamińska, „ogólnopolskie określenie *robotnik* było w Łodzi raczej rzadko używane, nie miało charakteru potocznego. W powszechnym użyciu był wyraz *robociarz*” (eadem, *Język łódzian*, w: *Polszczyzna mówiona...*, s. 194).

‘pracownicy jednego z działów fabryki włókienniczej’, ang. *fleyer* ‘maszyna przędzalnicza’; **webery** ‘tkacze’, niem. *weber* ‘tkacz’; **auskiera** ‘pomocnica w przędzalni’, niem. *auskehren* ‘wymiać, zamiatać’; **andryjer** ‘przykręcacz; pomocnik w przędzalni wózkowej’, niem. *Andreher* (*ona była auskiera, on robił za andryjera*, 9);

- bądź też form pochodzących od nazwisk właścicieli fabryk, w których pracowali (Scheibler, Grohman, Gayer, Allart): *Szajblerowskie, grohmanowskie, / psy robocze alartowskie, / fabryczne to motowidło, no i gajerowskie bydło [...] od Gayera nasza wiara, / andryjery i auskiery, / gremple, webry i flajery [...] Żydzie, jeszcze jedna kwarta, / stawiają ci od Alarta...* (33).

Wymieniani są też w piosenkach przedstawicie innych zawodów, między innymi: **dorożkarz**: *Jestem dorożkarz łódzki z łódzką fantazyją, / czapkę mam z ceryaty i długą kierezyją...* (5) bardzo często nazywany **dryndziarzem**: *Dryndziarz mówi – źle się wiedzie, / wiorste jade, sucho już* (7), **szewc**: *Ja szewski chłopak jestem...* (27), **strażak**: *za strażakiem znów kucharka* (24), **kominiarz**: *ach, kominiarz jestem znany...* (12), czy też **fryzjer**: *Naprzeciw mieszkał fryzjerek młody / co strzygał wąsy i goił brody* (23).

Łódzki robotnik przede wszystkim ciężko pracuje – *wypruwa kiszki i bebecchy* (26) – aczkolwiek w analizowanych tekstach wyniszczające skutki pracy w fabryce nie są często ukazywane: *przy maszynie stoi cień / suchotnicza twarz, ręce mdleją aż. [...] Raz rozległ się straszny krzyk, / wstrzymano więc motor w mig, / w trybach leżał trup, robotniczy grób* (16). Bez względu bowiem na jej uciążliwość praca była bardzo ceniona – dawała nadzieję na lepsze i godniejsze życie i wyjście z biedy, z jaką większość robotniczych rodzin się borykała¹⁶.

Ryk syren oraz huk i ruch maszyn fabrycznych były stałym elementem towarzyszącym życiu miasta i wyznaczającym rytm dnia łódzkich robociarzy: *W fabryce pracowała już od najmłodszych lat, / w fabryce tej poznała życie i cały świat. / Co dzień o piątej rano ryk syren budził ją / melodią rozśpiewaną, / pieśnią co płynie z mgłą* (6), *do fabryki już gwizdają, / trzeba rano wstać* (10), *bo na jutro znów na czwartą, / sama robota nas goni, / no i Geyer we dzwon dzwoni...* (33), *Tam gdzie ruch fabryczny wre, / tam, gdzie pył twe płuca żre, / gdzie transmisji pas pędzi przez cały czas [...] / A motor huczy...* (16), *idę sobie do fabryki / i puszczam*

¹⁶ Por. D. Bieńkowska, M. Kamińska, *Wartościowanie w tekstach polszczyzny mówionej łódzian*, w: *Między kulturą „niską” a „wysoką”*. Zjawiska językowe, literackie, kulturowe, Łódź 2001, s. 181.

maszynę [...] Puszczam jedną, puszczam drugą/ i puszczam niteczki... (10), a praca trwa, a majster gna,/ pracować trza... (16).

Rzadko natomiast w tekstach pojawiają się fabrykanci czy też bezpośredni przełożeni robotników z fabryk, a jeśli już, to w negatywnym kontekście: *Nasz fabrykant, psubrat,/ majster jego szpicel,/ traktują nas obaj,/ jako pieski – hycel (19).*

Elementem tworzącym obraz łódzkiego robotnika jest także prezencja. Na jego świąteczny strój i wygląd składają się: biała koszula, krawat, kapota, sztywny kołnierzyk, portki „do samej ziemi”, półbuty, włosy wypomadowane, zegarek z dewizką, zaś pracownica łódzka *nosi na głowie kapelusz, na nogach lakiery/ a na gambie ma woale aż za złotych śtyry (25).*

Robotnicy łódzkich fabryk w większości przybyli do miasta z okalających bądź dalej położonych wsi. Swój nowy, nobilitujący ich, miejski status bardzo cenili¹⁷ i demonstrowali na różne sposoby, między innymi wyśmiewając język, wygląd oraz kulturę niedawno przybyłych. Wyraz niechęci zasiedziały łódzian do tych, którzy dopiero przybyli do miasta, pokazują dwie piosenki satyryczne: *Przyjechał Wojtek do Łodzi* oraz *Przyjechał ros Wojtek*. Wytknięciu wiejskiego pochodzenia oraz podkreśleniu większej wartości statusu miejskiego posłużyła między innymi stylizacja na gwarę: *Przyjechał Wojtek do Łodzi, chciał grać rolę pana,/ dostał się do fabryki, już chodzi od rana,/ I już nie jest chłopem prostem, pije kawę czasem,/ wąsy smaruje pokostem, włosy koperwasem./ Ojciec tu, matka tam/ przyjeżdża do Łodzi,/ to se obacyta tramwaj/ co bez kuni chodzi. [...]. Wojtek panem stał się w Łodzi, już chodzi w zaloty/ i tramwajem czasem jeździ sobie do roboty./ Już ma zegarek z dewizką i stoł się hardym,/ bo rozpoznał to klepisko, co zwie się bilardem [...]. Kaśka też się razem z Wojtkiem do kina wybrała,/ i ze strachu, w tej ciemności,/ aż się posikała. Choćże Wojtek do chałupy, bom spocuna cała, jeszcze się co inne zdaży [!], będę majtki prala (25).* W funkcji charakteryzującej postać pod względem społecznym wykorzystane zostały tutaj także imiona: *Wojtek* oraz *Kaśka*, spotyka się również imię *Magda*.

Obok robotników i rzemieślników bohaterami łódzkich piosenek są tzw. *cwaniacy* (jeden raz poświadczona została forma *cwaniach*). Do grupy cwaniaków zaliczani są przede wszystkim przedstawiciele świata przestępczego – chu-

¹⁷ O tym, iż miejskość nobilituje człowieka oraz o tym, jak wyglądały relacje pomiędzy robotnikami osiadłymi w Łodzi na stałe a nowymi przybyszami ze wsi pisała M. Kamińska, m.in. w artykułach: *Jak „obcych” nazywają łodzianie*, w: eadem, *Polszczyzna mówiona...*, s. 243–244; *Łodzianin w świetle własnego języka*, w: *ibidem*, s. 216.

ligani, złodzieje, prostytutki, alfonsi, również dorożkarze i fachowcy (szewcy, kominiarze), znający się na swojej pracy i dobrze wykonujących swój fach: *Ja szewski chłopak jestem,/ robotę swoją znam [...] robotę moją klawą/ rekomenduję wam. [...] no bo ja jestem ten klawiak szewski i cwaniak chłopak ze mnie jest.* (27), *Ach kominiarz jestem znany / wszystkie już kominy znam/ w swoim fachu jestem cwany/ bo praktykę wielką mam* (12), a nawet łódzcy uczniacy: *Szczałtowskie bluzy,/ lakierowane dachy,/ łódzkie uczniaki,/ to same cwaniachy* (32).

Łódzki cwaniak wychował się na Bałutach – np.: *Niebogaty chłopak kuty, wychowały mnie Bałuty* (21), *Tu, w Łodzi, na Bałutach/ przyszedłem na ten świat* (29) – i jest dzieckiem z rozbitej, biednej rodziny: *Nie znalazłem ojca swego/ a matka nie wiem gdzie,/ podobno gotowego/ już znaleziono mnie* (29). Wychowała więc go ulica, która nauczyła go, jak sobie radzić w życiu w każdych warunkach. Cwaniaka charakteryzują przede wszystkim spryt, przebiegłość, obrotność, ale także skłonność do awantur, alkoholu, przestępstw typu kradzieże, a nawet morderstwa. Cwaniactwo jest pewną pozą, konwencją narzucającą nie tylko określone wartości, ale także sposób (styl) społecznego zachowania się – łódzki cwaniak najbardziej ceni sobie wolność i bez troskie życie, ale także wielkomięskie gesty, takie jak na przykład przejazdy dorożką, pójście do kina, dobrą zabawę: *bom bałucki cwaniak przecie,/ umiem siedzieć przy kobiecie* (31), *Nie ma jak to w mieście Łodzi/ człek swawolnie sobie chodzi,/ choć nie dośpię i nie dojem,/ lecz cwaniaka z siebie stroję. [...] dorożkami sobie jeżdżę/ i na wszystko sobie gwiżdżę* (21).

Opis stylu życia łódzkiego cwaniaka czy też przedstawiciela typowego przedwojennego środowiska przestępczego znajdziemy w wielu piosenkach, m.in. *Nie ma jak to w mieście Łodzi* (21) czy też *Morowy Antoś*:

*Pamiętam, gdy szesnaście latek miałem,
W bałuckiej gdzieś dzielnicy się chowałem.
Choć miałem tylko szesnaście lat,
Gdy się dało kradłem, rabowałem
A jak trzeba było mordowałem,
Już jestem znany na cały świat.
Bo ja jestem Antoś morowy
I mnie każdy zna,
Na karku zawsze mam głowę
To zaleta ma.
Ja lubię popić, kobietki także mam,
A kiedy trzeba, pod żebro majchrem dam.
Biednym nie biorę nigdy, jak frajery,*

*Wszak jest na świecie bogaczy do cholery,
 U mnie już idzie na galop,
 Ja jestem Antoś, morowy cwany chłop.
 Więzienne kraty, cóż to dla mnie znaczy
 Wyglądam z celi, na świat wstrętny patrzę,
 Z wszystkimi jestem za pan brat.
 Grunt że mam co zakurzyć i jedzenie,
 Co miesiąc list i z Felkom mam widzenie
 A gdy wyjdę, znów hulam na ten świat.
 Lecz kiedy umrę, to proszę was ze łzami, na grobie mym złotymi literami
 Napiszcie: „on umarł nędznie, choć mógł żyć”.*

Łódzcy przedstawiciele tej grupy mieszkańców (cwaniaków) często są identyfikowani za pomocą imion. Najpopularniejsze z nich to **Antek** (w formie hipokorystycznej *Antoś*) i **Mańka**: *Hej na rynku Geyera/ szuka Mańka frajera [...]* *I na Antka zerkala,/ panie ober wołala...* (9), *w tej tancbudzie wre zabawa/ Antek knajak, Mańka klawa* (24), *Mańka wstawaj, niech cie kolka,/ podnieś giry, idzie polka* (30). Są też inne imiona, choć występują rzadziej: **Felek**: *Powiadają w mieście Łodzi,/ że do ciebie Felek chodzi* (18), *Felek kaszkiet poprawia,/ długo się nie zabawia* (9), **Franciszka//Frania**: *A tatuś Frani to był rzeźnikiem,/ zabił jał szwinie, padały z kwikiem/ i nawet człeka był zabić bliski,/ taki był tata panny Franciszki* (23), **Franek**: *Hejże Franek, bierz to ciało...* (24), **Walenty**: *Pan Walenty, już urżnięty...* (24), **Ignacy**: *Pan Ignacy późno w noc/ do domeczku wcięty wraca,/ wypił on kieliszków moc,/ żona czeka na Ignaca...* (22).

Operowanie imionami, zwłaszcza w postaci zdrobniałej (*Antek, Andzia, Frania, Felek, Fredek, Mańka, Janek, Jasio* itd.), sprawia, że postaci, o których opowiadają analizowane teksty, są bliskie, konkretne, znajome.

Reakcją na szarą codzienność miejskiego bytowania były wszelkiego rodzaju uroczystości rodzinne i sąsiedzkie: imieniny, wesela, chrzciny, niedzielne wyjazdy na majówkę, chodzenie do kina, gra w bilard, ale także jeżdżenie tramwajami. Większości rozrywek towarzyszą tańce i picie alkoholu, np.: *Kiedy piwo wypili/ siubranego tańczyli* (9), *A że dali tygodniówkę [...] kupisz kwarte i stof piwa [...]* *I w Górniaku dalej w tany/ najprzód idzie nasz siubran* (33), *Na Bałutach klawo/ dzisiaj jest zabawa/ tańczą wszyscy żwawo/ ferajna morowa. Mańki imieniny/ tam się odbywają,/ wesele i chrzciny / razem wyprawiają [...]* *Jest zwyczajna kicha/ to fajna zagrycha,/ wódka z białą główką/ do tego z żubrówką* (15), *Pan Ignacy późno w noc/ do domeczku wcięty wraca,/ wypił on kieliszków moc,/ żonka czeka na Ignaca* (22). Grupa wyrazów i związków wyrazowych związa-

nych z rozrywką i zabawą jest bogato reprezentowana w balladach; są to między innymi nazwy tańców: *krakowiak, poleczka// polka*, określana jako *siabasówka*, w *szafliku*, po *siubranemu, trepak, sztajerek, walczyk „andrusowski”*, *kontredans* zwany *obzierańcem: nazwałbym to kontredansem./ starym łódzkim obzierańcem* (29); nazwy alkoholi: *wódka wyborowa, flacha czystej, wódka z białą główką, do tego z żubrówką*; nazwy potraw, będących *zagrychą: czarna kicha, zwyczajna kicha, śledź, kotlety z byka, piwko, bigosik, flaki, schabik, serdelki, boczek, szynka*; nazwy instrumentów muzycznych i osób grających na nich: *harmonia i harmonista, skrzypek, bandżolista, klarnet*.

Na wizerunek tych dwóch grup społecznych składa się także ich sentyment do miasta – mimo biedy i braku pracy Łódź zarówno przez robotników, jak i inne niższe grupy społeczne traktowana jest jako miasto *rodzinne, nasze*, z którym związanym jest się nie tylko sercem, ale także życiem; wyrazistym przykładem takiego stosunku do miasta jest ballada *Hej, łodzianko!*

Autentyzm kreowanej na kartach tekstów folklorystycznych rzeczywistości – obrazów miasta i przedstawionych wcześniej dwóch grup jego mieszkańców – podkreśla język, będący w swej głównej warstwie polszczyzną potoczną, w obrębie której wyraźnie zaznacza się obecność ponadregionalnego folkloru miejskiego z elementami żargonu przestępczego oraz gwary ludowej. *Cwaniacy* łódzcy chętnie używają, powszechnej w gwarach miejskich, leksyki potocznej (pospolitej): *alfons* ‘sutener, utrzymanek prostytutki’, *brach* ‘brat’, *cwaniak, dryndziarz* ‘dorożkarz’, *gacie* ‘kalesony, część męskiej bielizny noszona pod spodniami’, *gęba* ‘twarz’, *klaczyska* ‘włosy, kłaki’, *gwizdać na wszystko* ‘lekceważyć wszystko’, *flacha* ‘duża butla przeważnie alkoholu’, *forsa* ‘pieniądze’, *frajer* ‘człowiek niedoświadczony, naiwny, łatwowierny’, *glina* ‘policjant’, *giry* ‘nogi’, *klawo, klawy* ‘świetnie, wybornie’, *knajak* ‘ulicznik, spryciarz, cwaniak’, *morowy* ‘przyjemny, dobry, godny uznania’, *kuty chłopak* ‘cwany, sprytny’, *na-futrować* ‘pobić, wtłuc komuś; także nakarmić’, *odknajać* ‘odczepić się od kogoś’, *psubrat* ‘nicpoń, gałgan, łajdak’, *siubrana, siubrany* ‘cwany, hultaj, oszust’, *sznaps* ‘wódka’, *ślipie* ‘oko’, *zaiwaniać* ‘robić coś wytrwale, ciężko, np. tańczyć, pracować’ itd. To właśnie takiej leksyki pospolitej używają bohaterowie *piosenek*, między innymi wspominając liczne zabawy, np.: *Czasem słyhać odknaj brachu.../ ej, szarpany w trznia./ zaiwaniaj klawo gachu/ i to urok ma* (2) czy też: *Ten się uchla, ten zasłabnie./ tamten gościa majchrem dziabnie./ tęga wstawa, prosta sprawa./ że zabawa wre na fest* (13).

* * *

Regionalność tekstów folklorystycznych zaznacza się szczególnie mocno w obrazie miasta i jego przestrzeni – wskazują na to nazwy miejscowe, autentyczne nazwy obiektów miejskich typu kawiarni, restauracji, a także do pewnego stopnia realistyczny obraz miasta – natomiast obraz mieszkańców jest w znacznym stopniu stypizowany, uogólniony; porównanie tekstów łódzkich z warszawskimi pokazuje daleko idące podobieństwo zarówno w zakresie nazewnictwa (imion – *Antek, Mańka*) oraz używanego języka (np. *cwaniak, klawy, knajak, siubrany*) jak i w sposobie wartościowania postaw społecznych, zwłaszcza w odniesieniu do świata przestępczego. W literaturze pięknej, a także we wspomnieniach nie ma opisu świata przestępczego dokonywanych niejako od wewnątrz, co nie pozwala ocenić, w jakim zakresie obraz tego środowiska zawarty w omawianych tekstach jest autentyczny, a w jakim jest kreacją uogólnionego widzenia tego świata. Wskazane jest badanie folkloru miejskiego obejmujące teksty z różnych miast. Wówczas będzie można stwierdzić, w jakim stopniu język folkloru miejskiego jest regionalnie zróżnicowany, w jakim zaś operuje formami ponadregionalnymi, wyspecjalizowanymi jako środki stylistyczne charakterystyczne dla tego typu tekstów.

Wykaz tytułów cytowanych piosenek¹⁸

- 1 – *Ballada o Zajdlowej*
- 2 – *Bałuty*
- 3 – *Bardzo przepraszam...* (incipit pieśni)
- 4 – *Cztery mile lasu*
- 5 – *Dorożkarz łódzki*
- 6 – *Fabryczna dziewczyna*
- 7 – *Fredzio kochał starszą damę*
- 8 – *Hej, łodzianko, czemuś smutna*
- 9 – *Hej na rynku Geyera*
- 10 – *Jestem młoda jak jagoda*
- 11 – *Kazia*
- 12 – *Kominiarz*
- 13 – *Lutomierska numer czwarty*
- 14 – *Łaniucha*
- 15 – *Mańki imieniny*
- 16 – *Motor*

¹⁸ Źródła, z których pochodzą te teksty, podane są w przypisach 8 i 9.

- 17 – *Na Karolewskiej stoi kawiarnia*
- 18 – *Na majówkę w Mani lesie*
- 19 – *Na ulicy Dzielnej*
- 20 – *Nasze łódzkie panny*
- 21 – *Nie ma to jak w mieście Łodzi*
- 22 – *Pan Ignacy*
- 23 – *Panna Franciszka*
- 24 – *Polka z Helenowa*
- 25 – *Przyjechał Wojtek do Łodzi*
- 26 – *Róg Franciszkańskiej na Bałuty*
- 27 – *Szewski chłopak*
- 28 – *Tam na cmentarzu*
- 29 – *Tu, w Łodzi, na Bałutach*
- 30 – *W Helenowie*
- 31 – *W Łagiewnikach na majówce*
- 32 – *W parku Sienkiewicza*
- 33 – *Zawsze klawo jest w zapusty*
- 34 – *Życie złodzieja*

THE LANGUAGE CREATION OF THE CITY AND ITS INHABITANTS IN FOLKLORE TEXTS OF THE CITY OF ŁÓDŹ

Summary

Keywords: Łódź, urban folklore, folklore language

The aim of the article is a reconstruction of the image of the city and its inhabitants done on the basis of nearly seventy songs found in Łódź folklore texts from the interwar period.

The regionality of folklore texts is shown in particularly strong way in the image of the city and its space. It is indicated by local names, authentic urban object names: cafes, restaurants and also by quite realistic image of the city.

In the contrary, the picture of two main social classes of inhabitants – the factory workers and the outcasts of the society – is rather standardized, typical and generalized.

If we compare the texts from Łódź to the texts from Warsaw, striking similarity will be easy to observe. The resemblance is obvious in the naming (personal names), the language used by the social classes, and in the way of evaluating the social attitude – particularly in relation to the criminal world.